

## KRZYSZTOF BOROWIEC ur. 1951; Dzierżoniów



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Zanim powstała Grupa Chwilowa
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Borowiec Krzysztof (1951- ), Lublin, Legion Amba, klub Szprycha, Majakowski Władimir (1893-1930), Idź swoim krokiem, kabaret, Bryłowski Jan (1953- )

### Zanim powstała Grupa Chwilowa

Wcześniej istniał Legion Amba. Było takie potoczne powiedzenie: "Amba ci odbiła". I stworzyliśmy Legion Amba, w którym było w sumie około 200 osób. To była grupa ludzi, rówieśników. Były w nim legitymacje, były stopnie, hierarchie. Jak legion to musiała być hierarchia. Był Młodszy Ambawy, Ambawy, Starszy Ambawy. W dużej części tę grupę tworzyli studenci Prawa i student Psychologii KUL, Jan Bryłowski.

W tym czasie stworzyliśmy i założyliśmy alternatywny klub do klubu SZSP-owskiego, czyli klub Szprycha, który obecnie nazywa się Piwnica. Byłem pierwszym kierownikiem tego klubu. Ten klub mieści się dzisiaj w podziemiach Instytutu Pedagogiki na Narutowicza. Na przedstawienia do klubu Szprycha, wchodziło się tak: stała duża metalowa popielniczka - na takiej nóżce - a wstęp był 1.30 zł. Skąd się wzięło to 1.30 zł, nie wiemy. Oczywiście to była taka zaczepka, dlatego że ludzie wrzucali dużo więcej kasy. Ale 1.30 zł. to było minimum. Napisaliśmy tam dużymi literami hasło z Rewolucji Francuskiej: "Tyrani giną, gdy śpiewa lud". To był, gdzieś tak rok 1973. A potem zajęły się nami "służby", bo byliśmy niezwykle aktywni. Po prostu dosyć mocno nas inwigilowano, próbowano zwerbować. Tutaj (*w Lublinie-dop.red.*), zawsze na wiosnę odbywały się konkursy klubów studenckich. W pierwszych miesiącach działalności zajęliśmy *ex aequo* pierwsze miejsce z najbardziej prestiżowym wtedy i znanym klubem w Lublinie, czyli KULuarami z KUL-u. Po prostu mieliśmy dużo pary, bardzo dużo pracowaliśmy. Nie pamiętam tytułu pierwszego programu, ale drugi był w kontekście "Z lewej marsz, do lewej marsz" Majakowskiego i nosił tytuł "Idź swoim krokiem". Wszystkie teksty były naszymi własnymi, dlatego że od początku w Grupie Chwilowej (wtedy jeszcze w Legionie Amba) pracowali autorzy, a nie odtwarzacze. Dokładnie nie pamiętam - bo to było 32 lata temu - ale mówiłem coś takiego: "Stachanowcu, metalowcu, czemu smutną minę masz, przecież stoi: Dwa traktory dziś zmontował oddział wasz. Stachanowcu, metalowcu, czemu łyzy ci lecą z ócz. Dziś nie grozi ci agresor i kułaka ostry nóż. Przodownik, odlewniku, Bóg nie straszny, ani post. Masz salceson włosko-śląski i Śląsko-Dąbrowski most. Transportowcu nie roń łez, przecież zawsze gdzieś u szyn, ktoś coś splącze, poprzestawia, by był znów społeczny czyn".

Data i miejsce nagrania	2005-12-05, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"